

KATECHEZA VI

EUCHARYSTIA NAJWSPANIALSZYM SPOTKANIEM BOGA

CEL KATECHEZY

Ta katecheza ma uświadomić wielkość Eucharystii jako największego skarbu Kościoła. Nie chodzi o szczegółowe opisywanie budowy Mszy św., ale wskazanie na jej duchowe bogactwo, na istotę. Jest to pewna kontynuacja pierwszych trzech katechez. Słuchacz musi sobie uświadomić, że Eucharystia jest czymś więcej niż spotkaniem z Bogiem czy wspólną modlitwą. „Ilekróć sprawowana jest na ołtarzu ofiara krzyża, w której *Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha* (1 Kor 5,7), dokonuje się dzieło naszego odkupienia” (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, nr 3). Nacisk został położony na liturgię eucharystyczną, ponieważ słowu Bożemu poświęcona będzie katecheza ósma. Wierny musi uświadomić sobie dar rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii, potrzebę spożywania Jego Ciała jako pełnego uczestnictwa w Ofierze Mszy św. W przeprowadzeniu tej katechezynie niezwykle pomocne będą obrazy, które ukazą istotę Mszy św., a także opracowanie o Eucharystii.

TREŚĆ KATECHEZY

1. **„Ile kropel w morzu, ile promieni w słońcu, ile gwiazd na niebie, kwiatów na ziemi, tyle tajemnic zawiera w sobie Ofiara Mszy świętej”**. Takimi słowami św. Bonawentura pisał o tajemnicy Eucharystii. Dziś podejmiemy refleksję nad istotą Mszy św. Wielu bowiem Mszę św. definiuje jako wspólną modlitwę lub spotkanie z Bogiem. Spójrzmy więc głębiej, czym jest Eucharystia, by odkryć potrzebę uczestniczenia w niej.

2. **Msza św. dzieli się na dwie główne części: liturgię słowa i liturgię eucharystyczną**. W liturgii słowa występują czytania, psalm, kazanie, wyznanie wiary i modlitwa wiernych. W tej części Mszy mówi do nas Bóg, poucza nas. W konstytucji o liturgii Soboru Watykańskiego II czytamy, że sam Bóg „jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi” (*Sacrosanctum concillium*, nr 7). Natomiast w tej katechezie chcemy zwrócić uwagę głównie na liturgię eucharystyczną, której centralnym punktem jest Przejście.

3. **Wydarzenie Ostatniej Wieczerzy, Ofiary Krzyża i Eucharystii są ze sobą ściśle zjednoczone**. Poprzez Mszę św. na sposób bezkrwawy pod postaciami chleba i wina uobecnia się Ofiara Krzyża, która rozpoczęła się podczas Ostatniej Wieczerzy. **„To prawda, że Ofiara złożona na Kalwarii wystarczyła, by wyjednać dla ludzkości wszystkie łaski zbawienia; Ofiara [Mszy św.] to nic innego, jak zebranie jej owoców. Lecz Chrystus postanowił, by Jego Ofiara wciąż się uobecniała dla jednoczenia wspólnoty chrześcijańskiej”** – mówił św. Jan Paweł II (dn. 1 VI 1983 r.). Bóg więc chciał, by chrześcijanie żyjący po Chrystusie mieli dostęp do łask płynących z krzyża. Msza św., która jest ponowieniem Ofiary Krzyża jest dla nas sposobem czerpania łask i owoców odkupienia. Sobór Trydencki uczy, że Chrystus **„podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, w której był wydany (1 Kor 11,23), aby swej ukochanej Oblubienicy – Kościołowi zostawić widoczną (jak tego wymaga natura człowieka) ofiarę, przez którą ma być uobecniata owa raz na krzyżu złożona ofiara, aby jej pamiątka trwała aż na wieki, a jej zbawienna moc udzielała się na odpuszczenie grzechów, jakie przez nas codziennie są popełniane... ofiarował Bogu Ojcu swe Ciało i swą Krew pod postaciami chleba i wina”**. Zaczęło się

więc w wieczór Wielkiego Czwartku. W miejsce paschy żydowskiej Chrystus ustanowił Paschę swojej męki, śmierci i zmartwychwstania.

4. **„Za pośrednictwem kapłana sam Chrystus w sposób tajemniczy składa siebie w ofierze, oddając Ojcu dar własnego życia, złożony ongiś na krzyżu.** W Eucharystii nie zawiera się jedynie wspomnienie Ofiary złożonej raz na zawsze na Kalwarii. Ta ofiara powraca jako aktualna, ponawiając się sakramentalnie w każdej wspólnotce, która ją składa przez ręce konsekrowanego szafarza” (św. Jan Paweł II, dn. 1 VI 1983 r.).

Jakże wielkiego zaszczytu dostąpili kapłani. **Stali się szafarzami męki i śmierci Chrystusa w Eucharystii.** Ale jakże wielka to odpowiedzialność... Kapłani otrzymali więc dar Chrystusowego kapłaństwa, z którego surowo będą rozliczeni. *„Komu wiele dano, od tego wiele żądać będą”* (Łk 12,48). Św. Jan Chryzostom pisze, że **„kapłanom dał Bóg taką moc, jakiej nie użył ani aniołom, ani archaniołom. Tym, co mieszkają na ziemi zlecił, by szafowali tym, co jest w niebie”**.

Ofiara Krzyża wciąż trwa w każdej Mszy św. w sposób bezkrwawy. Trwa dzięki kapłanom. Szczególnie piękne jest słowo św. Grzegorza z Nazjanzu, żyjącego w czwartym wieku. Wzywa on pewnego kapłana następującymi słowami: „Pobożny człowieku, nie ustawaj modlić się i błagać za mną, kiedy przez swe słowo sprowadzasz Słowo, kiedy **w bezkrwawy sposób dzielisz Ciało i Krew Pańską, czyniąc użytek ze słowa jak z miecza**”. Na słowa kapłana uobecniają się tak wielkie tajemnice. Wyjaśnimy to w dalszej części katechezy.

Kapłanom została zlecona posługa uświęcania (sprawowanie sakramentów, sakramentaliów, nabożeństw, modlitwa...), nauczania (kazania, katechezy...) i kierowania Ludem Bożym (np. władza biskupia).

5. **Cele sprawowania Mszy św. są tożsame z celami Ofiary Krzyża.** Papież Pius XII w encyklice *Mediator Dei* wyliczył cztery główne cele sprawowania Eucharystii:

- **Uwielbienie Boga Ojca** (Bóg Ojciec uwielbiony jest przez Ofiarę swego Syna na sposób nieskończony);

- **Dziękczynienie Bogu** (Chrystus składał dzięki swemu Ojcu podczas Ostatniej Wieczerzy. Msza św. jest więc największym dziękczynieniem za wszelkie łaski i dobrodziejstwa. Greckie słowo *Eucharystia* tłumaczy się jako *dziękczynienie*);

- **Przebłaganie za grzechy żywych i umarłych** (Wiemy, że już od pierwszych wieków sprawowano Msze św. za zmarłych, by jak mówi Księga Machabejska *„zostali uwolnieni od grzechu”* (2 Mch 12,45). Udział we Mszy św. jest dla nas sposobnością do odpokutowania grzechów i darowania kar za grzechy);

- **Wypraszenie łask** (Udział we Mszy św. jest sposobnością zjednania sobie u Boga wielu łask).

Podczas Eucharystii obecne jest całe niebo, święci i aniołowie oraz dusze czyścicowe. Wymowne było malowanie na obrazach anioła wylewającego na dusze czyścicowe Krew Pańską z kielicha mszalnego, by ugasić im ogień czyścicowy. Cały Kościół bierze więc udział w tych największych tajemnicach wiary. Jest obecna Maryja jak pod krzyżem, o czym mówił też św. O. Pio. A św. Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii nazwał Ją Niewiastą Eucharystii.

6. **Należy podkreślić też kapłaństwo powszechne wiernych.** Na mocy chrztu św. i bierzmowania świeccy włączeni są w Mistyczne Ciało Chrystusa – Kościół. Uczestniczą więc na swój sposób w kapłaństwie Chrystusa, w którym składają ofiary ze swojego życia. Ważne jest tu świadome uczestnictwo świeckich w Eucharystii. Sobór Watykański II podkreśla, by wierni łączyli z Ofiarą Chrystusa całe swoje życie: „Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli są

cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5). Ofiary te są składane z największą czcią Ojcu podczas celebrowania Eucharystii wraz z ofiarą Ciała Pańskiego” (*Lumen gentium*, nr 34).

Współczesna boliwijska mistyczka Catalina Rivas, której pisma uznały władze kościelne, **tak opisuje doświadczenie Mszy św. podczas procesji z darami:** „Wyglądało to tak, jakby u boku każdej osoby obecnej w Katedrze, pojawiła się inna osoba i wkrótce cała Katedra wypełniła się młodymi pięknymi ludźmi. Byli oni ubrani w białe szaty i skierowali się do głównej nawy, a następnie podeszli do ołtarza. Matka Boża powiedziała: *Patrz. To są Aniołowie Stróżowie wszystkich ludzi, którzy są tutaj. To jest moment, kiedy twój Anioł Stróż znosi twoje ofiary i prośby przed Ołtarz Boga.* Byłam zdumiona, bo te istoty miały tak piękne twarze, tak promieniujące, że nie można sobie tego wyobrazić. Ich oblicza były bardzo piękne, niemalże z kobiecymi rysami; budowa ciała, ręce, postawa były męskie. Ich bosa stopy nie dotykały podłogi, jakby się prześlizgiwały. Procesja była bardzo piękna. Niektórzy z nich nieśli coś, jakby złote misy z czymś, co lśniło jak złociste światło. Matka Boża powiedziała: *To są Aniołowie Stróżowie ludzi, którzy ofiarują tę Mszę Świętą w wielu intencjach, tych którzy są świadomi co znaczy ta celebracja. Oni mają coś do ofiarowania Bogu (...) Ofiaruj siebie w tej chwili... ofiaruj swoje smutki, bóle, nadzieje, radości, prośby. Pamiętaj, że Msza Św. ma nieskończoną wartość. Dlatego bądź hojna w ofiarowaniu i proszeniu. Za pierwszymi Aniołami szli następni, którzy nie mieli niczego w rękach; szli z pustymi rękami. Maryja powiedziała: *To są Aniołowie ludzi, którzy są tutaj, ale nigdy niczego nie ofiarują. Nie są zainteresowani tym, by przeżywać każdy moment Mszy Św. i nie mają darów, by je zanieść przed Ołtarz Boga.* Na końcu procesji szli inni Aniołowie, którzy byli raczej smutni, z rękami złożonymi do modlitwy, ale ze spuszczonej oczami. *To są Aniołowie Stróżowie ludzi, którzy są tutaj, ale nie chcą być, to znaczy ci, którzy zostali zmuszeni do przyjścia, którzy przyszedli z obowiązku, ale bez żadnego pragnienia uczestniczenia we Mszy Św. Aniołowie idą smutni, ponieważ nie mają nic do zanieśienia przed Ołtarz poza własnymi modlitwami. Nie zasmucajcie swojego Anioła Stróża. Proście o wiele, proście o nawrócenie grzeszników, o pokój w świecie, za waszych sąsiadów, za tych, którzy proszą was o modlitwę. Proście, proście o wiele, ale nie tylko za was samych, ale także za wszystkich. Pamiętajcie, że ofiara, która najbardziej podoba się Panu jest ta, kiedy ofiarujecie siebie samych jako ofiarę całopalną, tak żeby Jezus mógł zstąpić i przekształcić was przez swoje zasługi. Co wy macie do ofiarowania Ojcu sami z siebie? Nicość i grzech. Ale ofiarowanie siebie samego złączone z zasługami Jezusa podoba się Ojcu. (...)* Te wszystkie niebiańskie istoty pochylające się przed ołtarzem, niektóre zostawiające swoje ofiary na podłodze, inne kładące się krzyżem z czołem prawie dotykającym ziemi. Skoro tylko przybyły do ołtarza, zniknęły mi z oczu”.*

7. **„Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby stały się dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa”.** Tymi słowami lub podobnymi, kapłan wzywa mocy Ducha Świętego nad darami chleba i wina. Eucharystia jest dziełem Ducha Świętego, a Przeistoczenie dokonuje się Jego mocą, podobnie jak akt Wcielenia Syna Bożego w łonie Maryi.

8. Najważniejszym momentem Mszy św. jest Przeistoczenie, czyli konsekracja. Kościół używa tu łacińskiej nazwy: *transsubstancjacja*. Jest to przemiana hostii w Ciało Chrystusa, a wina w Jego Krew. Kapłan powtarza *in persona Christi* (w osobie Chrystusa) Jego słowa z Ostatniej Wieczerzy. **Kościół od wieków uroczyście naucza, że po słowach konsekracji pod postacią chleba i wina jest substancjalnie obecny Chrystus Bóg-Człowiek ze swoim Ciałem, Ludzką Duszą i Bóstwem. Przymioty (postaci) hostii i wina takie jak: smak, zapach, kolor... zostają, ale rzeczywistość jest to już Ciało i Krew wydane za nas**

Chrystusa. Kościół też wyraźnie naucza, że każda cząstka konsekrowanej Hostii i kropla Krwi jest całym Chrystusem (por. Sobór Tryd. sesja XIII, kan. 1,6,8). Na słowa kapłana więc: *To jest bowiem Ciało Moje... To jest bowiem Krew Moja...* uobecnia się bezkrwawo męka i śmierć Chrystusa. Ołtarz staje się górą Kalwarii. Następnie Jezus pozostaje tak długo, jak trwają święte postaci chleba i wina, by stać się pokarmem, by być adorowanym, obnoszonym w procesji, by błogosławić i przebywać wśród nas w tabernakulum. Warto wziąć sobie na medytację słowa św. Tomasza z Akwinu, że **„taką wartość ma sprawowanie Mszy św., jaką ma śmierć Jezusa na krzyżu”**.

9. Św. Jan Paweł II powiedział: **„Kochajcie Jezusa obecnego w Eucharystii. Jest On obecny na sposób ofiarniczy we Mszy św., która ponawia Ofiarę Krzyża. Pójście na Mszę św. oznacza udanie się na Kalwarię, aby spotkać się z Nim, naszym Odkupicielem”** (dn. 8 XI 1978 r.). Kapłanem Eucharystii jest Chrystus, a Jego narzędziem wyświęcony kapłan. **I tu także ważną praktyką jest zamawianie Ofiary Mszy św. czyli tzw. intencji mszalnej.** To tak, jakby Chrystus oddał swoje życie w tej konkretnej sprawie znanej ofiarodawcy. Wielkie łaski płyną z tej Ofiary, która dla żywych i zmarłych jest największym darem. Zazwyczaj zamawiamy Msze za zmarłych, ale czy my żywi nie potrzebujemy Bożego błogosławieństwa? Ile jest intencji np. w rocznicę ślubu czy Komunii św., o owocne przeżycie sakramentu bierzmowania, o wyzwolenie z nałogu itd.?

10. Wsłuchajmy się teraz w słowa św. Jana Pawła II z dnia 9 I 1983 roku: „Eucharystia jest (...) sakramentem Jego Ciała i Jego Krwi, którą On sam złożył w ofierze raz na zawsze (Ef 9,26-28), aby nas uwolnić od grzechu i śmierci, i który powierzył swemu Kościołowi, aby składał tę Jego własną ofiarę pod postacią chleba i wina, i karmił nią do końca świata swoich wiernych, to jest nas zgromadzonych dookoła ołtarza. **Eucharystia jest więc Ofiarą w najwyższym tego słowa znaczeniu, Ofiarą samego Chrystusa na krzyżu, mocą której przyjmujemy samego Chrystusa, całego Chrystusa, Boga i Człowieka”**.

Dnia 29 VIII 1932 r. **zrobiono zdjęcie kapłanowi, który w trzeci dzień po święceniach sprawował Eucharystię. Na fotografii ukazał się ukrzyżowany Chrystus nad ołtarzem.** Ks. Franz Keiser tak opisał to zdjęcie: „Na zdjęciu widać podczas Podniesienia pochylonego na Krzyżu Chrystusa, choć nie było tam w rzeczywistości żadnego Krzyża w pobliżu ołtarza. Jest to cudowne potwierdzenie Eucharystycznej Ofiary jak na Golgocie. Ani celebrujący kapłan, ani służący do Mszy św. brat zakonny, ani też jego brat, który fotografował, nie widzieli tego, co w cudowny sposób wyszło na zdjęciu. Znam tego kapłana, który dostąpił tej łaski, jak znam również bliższe okoliczności i poświadczam prawdziwość i autentyczność tego wydarzenia”.

11. Warto zwrócić uwagę, że konsekracja następuje osobno, najpierw chleba w Ciało Chrystusa, a następnie wina w Krew. **Kościół widzi w tej oddzielnej konsekracji mistyczne rozdzielanie Krwi od Ciała, a więc śmierć Chrystusa.** Papież Pius XII w encyklice *Mediator Dei* tak pisze o istocie tajemnicy uobecnienia Ofiary Krzyża pod postaciami chleba i wina: „Jeden jest więc i ten sam Kapłan, Chrystus Jezus, którego Przenajświętszą Osobę kapłan zastępuje. (...) Również i żertwa ofiarna jest ta sama – mianowicie Boski Zbawiciel w swojej naturze ludzkiej i w rzeczywistości swego Ciała i Krwi. Sposób jednak ofiarowania Chrystusa jest odmienny. Na krzyżu bowiem ofiarował On Bogu siebie samego całego i swoje cierpienia, ofiarowanie zaś żertwy dokonało się przez śmierć krwawą, dobrowolnie przyjętą. Natomiast na ołtarzu, skoro Jego ludzka natura jest w stanie chwały, *śmierć nad Nim nie ma już władzy* (Rz 6,9). Niemożliwe jest już przelanie krwi. Jednakże za postanowieniem Boskiej Mądrości naszego Zbawiciela to ofiarowanie zostaje nam przedziwnie ukazane przez zewnętrzne znaki, które są wskaźnikami Jego śmierci. Albowiem przez przeistoczenie chleba

w Ciało, a wina w Krew Chrystusa na ołtarzu jest obecne tak Jego Ciało, jak i Krew Jego; postaci zaś eucharystyczne, pod którymi jest On obecny, wyobrażają krwawe rozdzielenie Ciała i Krwi. W ten sposób to upamiętniające przedstawienie Jego śmierci, która w rzeczywistości miała miejsce na Kalwarii, powtarza się w poszczególnych ofiarach ołtarza (...)

12. Podczas *Baranku Boży* kapłan dokonuje gestu którego wierni zwykle nie zauważają. A mianowicie następuje przełamanie Hostii i zmieszanie jej cząsteczki z Krwią Pańską. To gwałtowne przełamanie kojarzone było z nagłą śmiercią Chrystusa. **Natomiast zmieszanie postaci jest ponownym połączeniem Ciała z Krwią i rozumiane było jako zmartwychwstanie Pana.**

13. **Liturgia eucharystyczna kończy się obrzędem Komunii św.** W niej jednoczymy się z Chrystusem, przyjmując Go do naszych serc. **Niezwykle wymownym jest porównanie Chrystusa do pelikana, który nie mając czym wykarmić swoich piskląt, wyżywił je własnym ciałem i krwią!** „Ty, co jak pelikan, Krwią swą karmisz lud” – śpiewamy w znanej pieśni.

Wsluchajmy się w słowa Jezusa z Ewangelii: *„Ja jestem chlebem życia. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, za życie świata. (...) Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim”.* (J 6,48-51.53-56)

Św. Jan Maria Vianney tak mówił o tym Boskim Pokarmie: „Nie ma nic tak wielkiego jak Eucharystia! **Połóżcie wszystkie dobre czyny świata naprzeciw dobrze przyjętej Komunii św.: będą one jak ziarnko piasku wobec góry**”. „Ten, kto przyjmuje Komunię św., zatracą się w Bogu, jak kropla wody w oceanie. Nie można ich już rozdzielić”.

Natomiast bł. Honorat Koźmiński, wielki czciciel Eucharystii pisze: „Chcesz wiedzieć, jaki jest skutek tego zjednoczenia? Jest nim **powolne przemienianie się w Jezusa Chrystusa**, bo jeżeli kropla wody drąży kamień, czegoż nie uczyni Pan Jezus w Komunii św., choćby serce przyjmującego było kamienne, często łącząc się z nim”. A oto inne słowa tego błogosławionego: „Komunia św. napełnia wszelką świętością, **to najkrótszy sposób do świętości** (...). Komunia św. cię oczyści. Komunia św. cię umocni. Komunia św. cię od upadku (zachowa). Komunia św. rozbudzi w sercu wszystkie najświętsze uczucia”. „**Mówicie, że wierzycie, iż w Najświętszym Sakramencie jest prawdziwie obecny Chrystus Pan, a czemuż nie przyjmujecie Go do serca?** Tego, który przyjdzie was sądzić, możecie teraz ująć miłością i wszystko u Niego uprosić – czemuż się ociągacie, ludzie małej wiary. Gdyby Zbawiciel był na ziemi, czyżbyście nie chcieli Go ujrzeć, dotknąć się Jego szaty, albo Go z wiarą błagać o łaski?”.

Powyższe wypowiedzi Świętych pokazują, że Komunia św. jest najwspanialszym spotkaniem z Bogiem w tym życiu. Ale tam, **gdzie obfitość łask, tam wzmaga się działanie szatana, który robi wszystko, by odciągnąć nas od tego pokarmu.** Dlatego podstępnie wprowadza człowieka w dwa błędne spojrzenia:

- **Szatan wmawia człowiekowi, że jest niegodny przyjmować Ciała Pańskiego, nawet w stanie łaski uświęcającej.** I oczywiście, że tak jest, bo nikt nie jest godny. Ale to właśnie dla nas niegodnych jest Komunia św. To bardziej lekarstwo, a nie nagroda dla świętych. Komunia św. jest łączeniem się z Ofiarą Chrystusa i ma moc gładzenia grzechów powszednich, tzw. lekkich. Oczywiście, że grzech ciężki czyni nas niegodnymi, ale wtedy

lekarstwem jest spowiedź św. Dlaczego więc tak wielu katolików będących na Mszy św. miesiącami nie przyjmuje Komunii św., czekając na spowiedź świąteczną?

- **Szatan zachęca do przystąpienia do Komunii świętokradczej w stanie grzechu śmiertelnego.** Człowiek taki myśli: Bóg mnie kocha..., a zresztą grzech nie jest taki straszny..., a właściwie to wszyscy tak robią..., a może to tylko symboliczna obecność Chrystusa, a nie ta sama, co w niebie... Św. Jan Paweł II tak pisze o takiej postawie: „Jak dobrze wiecie, teoria, że Eucharystia miałaby gładzić grzech śmiertelny, gdy grzesznik nie ucieka się do sakramentu pokuty, ta teoria jest nie do pogodzenia z nauką Kościoła. Jest prawdą, że Ofiara Mszy św., z której spływają na Kościół wszelkie łaski, wyjednywa też dla grzesznika łaskę nawrócenia, bez którego przebaczenie Boże nie jest możliwe, lecz to wcale nie oznacza, że ci, co popełnili grzech śmiertelny, mogą przystąpić do Komunii, nie pojednawszy się najpierw z Bogiem za pośrednictwem szafarza sakramentu pokuty...” (*Dominicae Cenaе*, nr 12).

Św. Teresa z Avila miała takie doświadczenie: „Ujrzałam Najświętsze Człowieczeństwo Pana Jezusa w tak nadzwyczajnie wzniosłej chwale, jakiej Go nigdy przedtem nie widziałam. W przedziwnie jasnej światłości ukazało mi się Ono, jakim jest na łonie Ojca... **Widzenie to pogrążyło mnie w takie zdumienie, że przez kilka dni przyjść do siebie nie mogłam.** Gdy przystępując do Komunii św. wspomnę na to, że **tenże sam Majestat, który oglądałam, jest tu w Najświętszym Sakramencie obecny (...)** czuję się jakby cała unicestwiona!

O Panie! Gdybyś nie ukrywał tak wielkości swojej,
któż by się odważył przystąpić do Ciebie
i tyle razy tak nędzne i splamione stworzenie
łączyć z tak wielkim Majestatem?!”

14. Wielkim skarbem Kościoła jest Rzeczywista Obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Tę obecność oznacza czerwona lampka, tzw. wieczna lampka. Jakże pięknym świadectwem jest, kiedy rodzic przyprowadza dziecko do kościoła pokazując mu tę lampkę i tłumacząc Obecność Pana Jezusa. Św. Jan Paweł II tak nas pouczał o tej Obecności: „**W Jego świątyni, w tabernakulum, zawsze możemy z Nim się spotkać i kontemplować Go, obecnego za zasłoną postaci eucharystycznych, znajdując pocieszenie w dolegliwościach, światło w wątpliwościach i niepewnościach**”. Jakże wymownym świadectwem wiary jest postawa zgiętych kolan, kiedy kapłan niesie Najświętszy Sakrament do chorych. Tak niewielu już to czyni. Jakże ważne są nasze zgięte kolana przy wchodzeniu do kościoła czy przy przyjmowaniu Komunii św. Nie zapominajmy, by przyklękać przed Najświętszym Sakramentem, kiedy przechodzimy przed tabernakulum. Jakże ważny jest ubiór, w którym przychodzimy na Mszę św. niedzielną. Zadajmy sobie pytanie: Jak ubiorę się, idąc na rozmowę o pracę? Dlaczego więc do Boga nie ubiorę najlepszych butów i ubrań? Jeszcze tak niedawno w domach zwracano uwagę, by do kościoła ubrać odświętny strój. Dlaczego zostało to zagubione? Czy świątynia jest miejscem, do którego mężczyzna może przyjść w krótkich spodenkach i w dresie? Czy kobieta z odsłoniętym dekoltem, ramionami i udami jest godnie ubrana na przeżycie Najświętszej Ofiary? A zachowanie w kościele? Żucie gumy, używanie telefonu komórkowego, podawanie dzieciom jedzenia, rozmowy...? Trzeba nam w tej materii zrobić głęboki rachunek sumienia. Zapytajmy się też jak wygląda moje modlitewne przygotowanie do Eucharystii i dziękczynienie po niej.

15. Obecnie istnieje dokumentacja ponad 100 cudów eucharystycznych, w których cud Przeistoczenia nastąpił na sposób widzialny, możliwy do zbadania empirycznie. Krew w kielichu, poplamione krwią korporały itd. Wszędzie grupa krwi AB, ta sama co na Całunie Turyńskim.

W ósmym wieku w małej włoskiej miejscowości Lanciano miał miejsce pierwszy historycznie udokumentowany cud eucharystyczny. Pewien zakonnik wątpiący w obecność Jezusa w Eucharystii, wypowiedziawszy słowa Przeistoczenia **na korporale zobaczył kawałek ludzkiego ciała, w kielichu zaś krew**. Odwrócił swoją twarz zalaną łzami i wykrzyknął do zgromadzonych: „O szczęśliwi przyjaciele, którym nasz błogosławiony Pan ujawnił się w tym Najświętszym Sakramencie (...). Podejdźcie, bracia, i **spójrzcie na naszego Boga, który przybył do nas. Oto Ciało i Krew naszego ukochanego Chrystusa**”.

Po wnikliwych badaniach naukowych w latach 70-tych XX-go wieku (prof. Odoardo Linoli i prof. Ruggero Bertelli) okazało się, że kawałek ciała jest **częścią serca ludzkiego. Krew natomiast posiada rzadko spotykaną w Europie grupę krwi AB**, bardzo popularną zaś w rejonie dzisiejszej Palestyny. Co więcej, ta sama grupa krwi jest obecna **na Całunio Turyńskim**. Krew w kielichu zakrzepła w pięć nierównych bryłek, z których każda ważyła tyle, co pozostałe!

16. Św. O. Pio jest dla nas niezwykłym świadkiem miłości do Eucharystii. Zapytano go:

- „**Ojcze, czym jest twoja Msza św.?**
- **Świętym połączeniem się z Męką Jezusa.**
- **Co muszę wyczytać z twojej Mszy św.?**
- **Całą Kalwarię**”.

A oto inny dialog z tym świętym, kiedy ojciec Giovanni da Baggio zapytał św. Pio:

- Gdybyś urodził się powtórnie, czy zostałbyś kapucynem i kapłanem?

Ten zaś bez wahania odpowiedział:

- Tak, zostałbym znów kapucynem, ale nie kapłanem.
- Jak to? Nie zostałbyś kapłanem? Czyż kapłan nie jest reprezentantem Chrystusa na ziemi?
- Właśnie dlatego nie zostałbym drugi raz kapłanem. **Jakże niegodny jestem reprezentować Jezusa na ziemi! Jak niegodny jestem być Chrystusem przy ołtarzu!** Czyż we Mszy św. nie odnawia się ofiara Kalwarii? Każdego rana drzę i cierpię niezmiernie na myśl, że mam uśmiercić i ukrzyżować Jezusa, aby złożyć Go w ofierze Ojcu niebieskiemu! Gdybym jako student miał taką wiedzę, jaką mam teraz, nie dałbym wyświęcić się na kapłana” (z książki *Serce Ojca Pio*).

Tenże Święty powiedział również o Mszy św.: „Wierzę, że gdyby nie było Mszy św., to w chwili obecnej świat upadłby pod ciężarem swych nieprawości. Msza św. jest jego mocną podporą, która go podtrzymuje”.

17. „**Wspominając, Boże, zbawczą mękę Twojego Syna, jak również cudowne Jego zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, oraz czekając na powtórne Jego przyjście, składamy Ci wśród dziękczynnych modłów tę żywą i świętą Ofiarę**”. To fragment trzeciej Modlitwy Eucharystycznej. **Słuchając tych słów, zadajmy sobie pytanie: Czym dla mnie jest Eucharystia?** Z jakim nastawieniem idę na niedzielną Mszę św.? Niedziela powinna być dla katolika dniem Pańskim, dniem zmartwychwstania Chrystusa, pierwszym uroczystym dniem tygodnia. Pierwsi chrześcijanie gromadzili się o wschodzie słońca, by uczestniczyć w Ofierze Mszy św. Nierzadko ryzykowali życiem podczas trwających prześladowań. Bądźmy wdzięczni Bogu za dar Eucharystii!